

MARTA GUZOWSKA

W SERII:



ZAGADKA
CZARNEGO PSA

W PRZYGOTOWANIU:

ZAGADKA
CZERWONEJ
KAMIENICY

DETEKTYWI
Z TAJEMNICZEJ 5
- KONTRA DUCHY -

ZAGADKA
CZARNEGO
PSA

ZILUSTROWAŁA
ASIA GWIS

NASZA KSIĘGARNIA

Text © copyright by Marta Guzowska, 2022

Illustrations © copyright by Asia Gwis, 2022

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2022

CZEŚĆ!

Jestem Marta i uwielbiam historie o duchach. Pewnie o tym wiesz, jeśli znasz serię książek *Detektywi z Tajemniczej 5*. Anka, Piotrek i Jaga mieli dotąd wiele przygód nie z tej ziemi (szukali naszyjnika mumii, zagląдали do grobu wampira, a nawet tropili ducha Chopina). Ale w mojej nowej serii – *Detektywi z Tajemniczej 5 kontra duchy* – badają wyłącznie zjawiska nadprzyrodzone. Albo... prawie.

Także tym razem będę zadawać czytelnikom najróżniejsze pytania związane ze śledztwem. Spróbuj odpowiedzieć na wszystkie, ale nie martw się, jeśli któreś okaże się dla Ciebie za trudne. Prawidłową odpowiedź znajdziesz zawsze na początku kolejnego rozdziału.

Miłej zabawy! I do zobaczenia w następnym tomie – *Zagadce czerwonej kamienicy!*

AUTORKA



ROZDZIAŁ 1

Jagoda pobiegła do swojego pokoju i trzasnęła drzwiami tak mocno, że zatrzęsło się całe mieszkanie.

– Przejdzie jej – powiedziała mama.

– Moim zdaniem tak szybko jej nie przejdzie – mruknął Piotrek do Anki.

Siedzieli w dużym pokoju: mama i wujek Janek na fotelach, a oni i Lidka, córka wujka Janka, na dywanie. Lidka głaskała psa, którego ze sobą przywiozła. Pies leżał na boku i błogo pochrapywał.

Anka pokiwała głową.

– Fakt. Ona strasznie chce z nami jechać.

– No naprawdę, nie rozumiem cię, Zośka – powiedział wujek Janek do swojej siostry, czyli mamy Piotrka i Jagi. – Dlaczego nie chcesz jej pozwolić?

– Właśnie, mam – dodał Piotrek. – Tata się zgodził.

– Jaga jest za mała na takie wyprawy – ucięła mama.

– Ale na wykopaliskach świetnie dawała sobie radę – zauważył wujek Janek. – W ogóle nie musiałem się nią zajmować.

– Na tym polega problem, Janek. Że nie będziesz się nią zajmować. Twoja Lidka jest już prawie dorosła i zapomniałaś, jak to jest mieć pod opieką małe dziecko.

Mama popatrzyła na bratanicę, która ciągle głąskała psa. Pies był niewielki, biało-czarny, i wyglądał jak

krzyżówka wszystkich ras

świata. Lidka, chuda i wysportowana, miała krótkie, postawione na sztorc włosy. Różowe! A do tego kolczyk w nosie!

Piotrek przyjrzał się kuzynce z podziwem.

– Ja wcale nie chcę, żeby ktoś się mną opiekował! – wrzasnęła Jaga ze swojego pokoju. Musiała cały czas stać przy drzwiach,

bo najwyraźniej słyszała każde słowo. – Ja już umiem wszystko zrobić sama!



– Lidka, a nauczycielom nie przeszkadza twój kolor włosów? – nie wytrzymała mama.

Lidka podrapała psa za uchem.

– Są przecież wakacje – wyjaśniła. – To nie jest trwała farba, do września się zmyje.

– Serio, Zośka, poradzimy sobie – wtrącił szybko wujek. – A jeśli nie, to mogę Jagodę w każdej chwili odwieźć do domu. Przecież nie jedziemy na koniec świata...

**- JA NIE JESTEM
JAGODA! -**

znów wrzasnęła przez drzwi dziewczynka. –

**- BO JAGODY SĄ DO
JEDZENIA!**

– Nie na koniec świata. – Mama wzięła się pod boki, jak wtedy, kiedy była szczególnie zła na Piotrka albo Jagodę. – Tylko na koniec Polski! Żeby szukać duchów! I po co?





– Oj, ciociu, już ci przecież tłumaczyłam, że jestem w klasie dziennikarskiej – odezwała się Lidka. – I że piszę serię tekstów o polskich duchach. To będzie dla Jagody bardzo... hmmm... pouczająca wycieczka!

Mama otworzyła usta, żeby coś powiedzieć, ale się rozmyśliła. Popatrzyła na wujka.

– Zaczyna się łamać – szepnął Piotrek do Anki.

– Myślałam, że nie chcesz, żeby Jagoda z nami pojechała – zdziwiła się jego koleżanka.

– No pewnie, że nie chcę! – zachnął się chłopiec. – Młodsze siostry są okropne! Ale... Ale wiesz, jak ona zostanie w domu, a my będziemy mieli różne przygody... To jednak niesprawiedliwe.



Anka nie zdążyła odpowiedzieć, bo mama Piotrka i Jagi spytała:

– A gdzie wy w ogóle będziecie spać? Tylko mi nie mów, że pod namiotem.

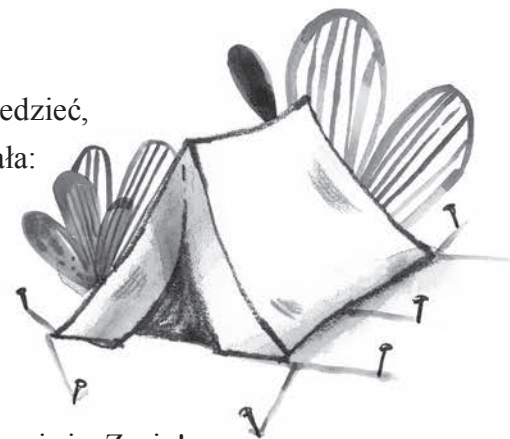
Wujek Janek i Lidka wymienili spojrzenia.

– No... też. Ale nie denerwuj się, Zosiu!

Mama wciągnęła głośno powietrze. Zanim je wypuściła, wujek dodał szybko:

– Po prostu chcemy być jak najbliższej...

– ...nawiedzonych miejsc – dokończyła Lidka.



– A CO TO ZNACZY
NAWIEDZONYCH?

– zawołała Jaga ze swojego pokoju.

– Jaga, nie podsłuchuj! – krzyknął Piotrek.

– Córeczko, chodź tu do nas – powiedziała mama.



Na chwilę zapanowała cisza. Słysząc było, jak pies, z którym Lidka siedziała na podłodze, posapuje przez sen. A potem drzwi do pokoju Jagody nagle się otworzyły.

Jaga wybiegła ze środka i objęła mamę, która przytuliła ją mocno.

– Bardzo chcesz pojechać, córeczko? – spytała.
– Tak! – zapewniła ją z mocą Jagoda.
– I będziecie się nią opiekowali? – To pytanie było do wujka Janka.

– Oczywiście – odpowiedzieli jednocześnie wujek i Lidka, a Piotrek i Anka pokiwali gorliwie głowami.

– Mną wcale nie trzeba... – zaczęła Jagoda, ale mama jej przerwała.

– I będziecie pilnowali, żeby jadła zdrowe rzeczy?

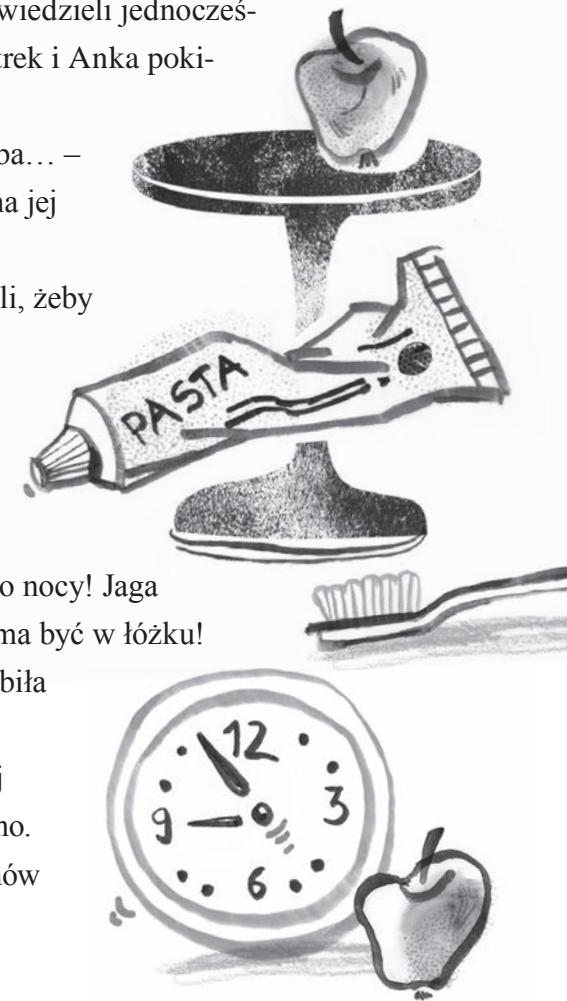
– Oczywiście – powtórzył wujek.

– I żeby myła zęby?

– Oczywiście.

– I żadnego łożenia po nocy! Jaga najpóźniej o dziewiątej ma być w łóżku!

– Ciociu! – Lidka zrobiła wielkie oczy. – Przecież mamy lato! O dziewiątej jest jeszcze zupełnie jasno. Nie możemy tropić duchów w dzień.



– Zośka, są wakacje – dodał wujek Janek. – Nie musimy się rano zrywać. I już tak nie dramatyzuj. Obiecuję, że oddam Jagę, Piotrka i Ankę całych, zdrowych i... wyspanych.

– I będziecie do mnie dzwonili?

– Oczywiście – westchnął wujek. – Nie denerwuj się, Zosiu. Na tym wyjeździe będzie dwoje dorosłych...

– Prawie dorosłych – mruknęła mama. – Lidka ma siedemnaście lat.

– I dwoje nastolatków.

– I pies – dorzuciła Lidka.

– No właśnie. I pies. Naprawdę będziemy się opiekować Jagódką... – Wujek napotkał groźne spojrzenie dziewczynki i natychmiast się poprawił: – To znaczy Jagą. – Będziemy dzwonić, pilnować, żeby Jaga zdrowo jadła i się wysypiała, na każde skaleczenie naklejać plaster...

– Najpierw trzeba popsikać.

Takim płynem, który szczypie – zwróciła mu uwagę Jagoda.

– Będziemy psikać, a jak zdarzy się coś poważniejszego, pójdziemy do lekarza.

– Co ty wygadujesz, Janek! Co poważniejszego? – przeraziła się mama.



– Nic! – Wujek złapał się za głowę. – Nic się nie zdarzy. A ty... trochę odpoczniesz.

Mama podejrzliwie popatrzyła na wujka, potem na Lidkę, potem na Piotrka, potem na Ankę, a na koniec na obejmującą ją Jagodę.

– Niech wam będzie... – zaczęła.

– Hurra! – Dziewczynka podskoczyła i zaklaskała, a wtedy czarno-biały pies zerwał się z podłogi i zaczął piskliwie szczekać.

– Lucy, siad! – powiedziała Lidka.

Łaciaty piesek ucichł i przysiadł na dywanie, wpatrzony w swoją panią.

– Niech wam będzie – powtórzyła mama. – Ale Sherlock tym razem zostanie w domu. Bo jeszcze go zgubicie pod tym namiotem. Obiecujcie, że będziecie grzeczni. I że nie będziecie się kłócić. Piotrek i Jaga, słyszycie? Do was mówię.

– Obiecujemy, mamó – powiedział chłopiec.

– Tak, obiecujemy – dodała jego siostra.





– Ja też obiecuję – dodała uprzejmie Anka.

– W takim razie trzeba jeszcze Jagę spakować. Nawet nie wiem, czy mam tyle czystych rzeczy.

Mama uwolniła się z objęć córki i pobiegła do jej pokoju. Dziewczynka przykucnęła na podłodze obok Lidki i pogłaskała psa.

– Ale super! – powiedziała. – W samochodzie ja siedzę koło Lucy.

– Nie ma mowy – zaprotestował Piotrek. – Ja siedzę koło Lucy!

– A właśnie, że ja!

– A właśnie, że ja!

Mama wyjrzała z pokoju. Spojrzała znacząco na wujka Janka.

- SAM TEGO CHCIAŁEŚ

– stwierdziła i oboje wybuchnęli śmiechem.



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl
tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl

www.nk.com.pl



*Książka została wydrukowana na papierze
Creamy 80 g/m² wol. 2,0.*

ZING

Redaktor prowadząca *Joanna Wajs*
Redakcja *Joanna Wajs*
Korekta *Joanna Kończak, Zuzanna Laskowska*
Skład, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13737-1

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2022 r.
Wydanie pierwsze
Druk: ????